Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 15 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 135 (1480)

Słuszne przesłanki i mylny wniosek.

Przed kilku dniami ukazał się w „Słowie“ artykuł p. t. „Zwróćmy na to uwagę“, zawierający bardzo dokładną charakterystykę tego ugrupowania białoruskiego, które jest reprezentowane w Sejmie przez Klub Włościańsko-Robotniczy z posłem Dworczaninem na czele.

Artykuł ten, chociaż nie podaje żadnych szczegółów rewelacyjnych, oświetla działalność posła Dworczanina i towarzyszy tak trafnie i z taką znajomością rzeczy, że zasługuje w zupełności, by się bliżej z nim zapoznać. Posłuchajmy tedy, co mówi autor artykułu, ukrywający się pod kryptonimem *Pst.*

„Poseł Ignacy Dworczanin do Sejmu przeszedł z hromadowskiej listy „Zmagania za interesy robotników i włościan“ z okręgu wyborczego nowogródzkiego razem ze swymi przyjaciółmi politycznymi; nauczycielem gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach Gawrylikiem i rolnikiem z Nowogródzkiego Stoganowiczem.

P. Dworczanin przed paru laty powrócił do Wilna z Pragi Czeskiej, gdzie korzystając ze stypendjum państwowego czeskiego, ukończył fakultet filozoficzny uniwersytetu. W sejmie p. Dworczanin, podejmuje się zorganizowania nowej Hromady. do której oprócz niego i jego kolegów z listy „Zmahania“ wchodzą: poseł Wołyniec z Wilejki, secesjonista z grupy posła Jana Stankiewicza i poseł Hrecki z Brześcia. W ten sposób w Sejmie powstaje nowa Hromada, złożona z 5-ciu posłów: 3-ch z Nowogródczyzny, jednego z Wileńszczyzny i jednego z Brześcia. Po swem ukonstytuowaniu się nowa „Hromada“ przyjmuje nazwę „Białorusko Włościańsko-Robotniczego Klubu“.

„Od samego powstania nowej Hromady do dni ostatnich czyli przeszło przez rok czasu, rzuca się w oczy zupełnie odmienny charakter jej taktyki. Wewnątrz organizacji panuje jakaś dziwna cisza. Posłowie z Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu nie urządzają żadnych wieców, żadnych zebrań, sprawozdawczych lub organizacyjnych. Praca hromadowska zupełnie zanika. Przestały wychodzić nietylko gazety, tak dobrze znane i ciągle konfiskowane rozmaite „Prawdy“ i „Prace“, lecz nawet przestaje wychodzić hromadowski humorystyczny dziennik „Małanka“. Zdawałoby się, na pierwszy rzut oka, że wogóle żadnej działalności nowa Hromada, czyli „Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub“ nie uprawia. Niektóre fakty wskazują, że zdanie podobne byłoby mylnem. Zacisze powyższe jest tylko pozorne, bowiem Hromada zajęła pozycję wyczekiwania, nie chce ujawniać zawczasu swej siły, działa pozatem nader ostrożnie konspirując swoje posunięcia“.

Na dowód autor przytacza dwa fakty, świadczące o wpływach tego ugrupowania. Pierwszy — to zaniechanie zamiaru zwołania zjazdu T-wa Szkoły Białoruskiej, projektowanego przez elementy bardzo umiarkowane z Łuckiewiczem i Ostrowskim na czele. Podobno przyczyną odwołania zjazdu miała być przewidywana porażka jego inicjatorów, którzy na tym zjeździe chcieli przeprowadzić reorganizację T-wa i nadać mu inny kierunek. Drugi—to opanowanie całkowite przez posła Dworczanina i jego adherentów Banku Białoruskiego w Wilnie, z którego zostali usunięci dyrektor Ostrowski i duchowny Kowsz, obaj, jak wiadomo, uniewinnieni w piewszym procesie Hromady.

Jednakże—jak autor stwierdza—bardziej aktywnej działalności grupa Dworczanina dotychczas prawie nie ujawniała, aż do dnia 1 maja, gdy podczas pochodu na ulicach Wilna ukazał się sztandar Centralnego Komitetu K. P. Z. B. (Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi), a poseł Dworczanin wygłosił podżegające przemówienie, za które został nawet aresztowany.

Przytoczywszy powyższe dane autor zwraca uwagę na niespodziewane zwycięstwo, które zostało osiągnięte przez skrajne żywioły białoruskie podczas ostatnich wyborów. „Zdawało się—pisze p. Pst. całkiem słusznie—że do wyborów Hromada stanęła zupełnie rozbitą. Kilkuset wybitnych jej członków razem ze wszystkimi posłami i przywódcami oskarżeni o zdradę stanu znaleźli się w więzieniu. Przez cały czas wyborów hromadowcy nie urządzili ani jednego wiecu, nie wydali ani jednej gazety, ani jednej odezwy. Kilka list wyborczych zostało unieważniono. W rezultacie w Sejmie obecnym mamy nowy hromadowski klub, składający się z tej że liczby posłów, jaką miała poprzednia Hromada, która potrafiła zorganizować 100-tysięczną partję, związać ją dyscypliną i siecię organizacyjną i zaognić tak silnie stosunki narodowościowe i socjalne na naszych Kresach“.

Wyraźnie sformułowanego wniosku z tych przesłanek autor nie wyciąga. Daje jedynie niedwuznacznie do zrozumienia, że wobec nowej Hromady, ujawniającej tendencje komunistyczne należy zastosować tą samą taktykę, co wobec dawnej, innemi słowy taktykę represyj administracyjnych i sądowych.

Dziwne zaślepienie! Sam autor stwierdza, że mimo zupełnego rozbicia Hromady, mimo uwięzienia wszystkich jej przywódców, mimo całego przeciwdziałania administracji—wybory przeszły dla niej niespodziewanie pomyślnie, wpływy jej wśród ludności białoruskiej, nie tylko nie zanikły, ale nawet nie osłabły, a jedynym rezultatem rozwiązania jawnej organizacji jest przerzucenie się jej do roboty podziemnej, konspiracyjnej i zdecydowane przechylenie się na stronę komunizmu. Czyż nie powinno to nasunąć autorowi refleksji, że represje nie zawsze są skutecznym środkiem i że trzeba próbować innych sposobów, jeżeli się chce zapobiec szkodliwej, wywrotowej robocie?

Oczywiście organ p. Meysztowicza, który zainicjował proces Hromady i nie uznaje innych metod rządzenia prócz tych, jakiemi się posługują państwa policyjne, nie jest zdolny do wysnucia właściwego wniosku z umiejętnie przez siebie zgrupowanego materjału. Każdemu jednak czytelnikowi, mającemu umysł krytyczny i umiejącemu patrzeć szerzej i głębiej nasuwa się on z nieodpartą logiką.

Skoro represje zawiodły, trzeba próbować koncesyj? Trzeba stworzyć łożysko, któreby umożliwiło odpływ energji narodowej białoruskiej w kierunku pracy twórczej i kulturalnej, a nie destrukcyjnej i szkodliwej zarówno dla interesu państwa polskiego, jak dla przyszłości samego narodu białoruskiego. Powie ktoś, że masy ludowe, mimo wszystko, zawsze pójdą chętniej za hasłami skrajnie rewolucyjnemi, niż za nawoływaniami elementów umiarkowanych. Tak jednakże nie jest. Lud jest w gruncie rzeczy materjałem biernym i łatwo ulega wpływom inteligencji, a zwłaszcza półinteligencji, pozostającej z nim w stałym kontakcie.

Jego nastroje i sympatje w znacznym stopniu są zależne od poglądów i stanowiska działaczy, do których ma zaufanie, czy to wskutek ciągłego obcowania z nimi, czy też wspólnego pochodzenia. Do jego duszy można trafić tylko za pośrednictwem jego przewodników.

Dziś inteligencja i półinteligencja białoruska nie ma żadnego pola działania. Jest skrępowana w swej pracy oświatowej, społecznej i kulturalnej wogóle, nie mówiąc już o politycznej. Żywioły umiarkowane, narodowe są pozbawione możności oddziaływania na masy, bo nic im dać nie mogą, żadnego bodźca udzielić im nie są w stanie, gdyż same są rozgoryczone i zniechęcone. Tylko malkontenci mogą mieć powodzenie przekuwając krzyk i ogólne niezadowolenie na oręż rewolucyjnej agitacji.

A panowie ze „Słowa“ pragną to niezadowolenie jeszcze bardziej podsycić i doprowadzić je do głuchego wrzenia zapomocą nowych represyj i prześladowań! Trudno o większą krótkowzroczność.

Derewniczy.

Protest Polski

przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom antypolskim komunistów w Tyflisie.

WARSZAWA, 14.VI (Pat). W związku z ustnem demarche posła Bogomołowa w sprawie obecności przedstawicieli władz polskich na uroczystej akademji 10-lecia niepodległości Gruzji w Warszawie, prasa sowiecka rozpoczęła systematyczne napaści na rząd polski, nie cofając się nawet przed atakami osobistemi pod adresem niektórych polskich czynników oficjalnych. Skutkiem tej kampanji, przeprowadzanej w sposób systematyczny przez prasę sowiecką, było pewne padniecenie umysłów wśród komunistów w Tyflisie, co wyzyskane zostało do urządzenia szeregu wieców antypolskich, na których bezkarnie wzywano ludność do usunięcia z Tyflisu konsulatu polskiego. Wynikiem tej agitacji antypolskiej w Tyflisie była zorganizowana w dniu 12 czerwca b. r. demonstracja, w której uczestniczyło kilkaset osób. Demonstranci udali się przed gmach konsulatu polskiego w Tyflisie i wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, zarzucili konsulat Rzeczyyospolitej Polskiej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenie wewnętrznego urządzenia konsulatu.

Otrzymawszy wiadomość o tej niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najwidoczniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie p. Patek zgłosił w dniu 13 czerwca kategoryczny protest rządu polskiego w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych. Przyjmując protest polski do wiadomości, zastępujący komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachan wyraził w imieniu rządu Z. S. S. R. gorące ubolewanie z powodu pożałowania godnych wypadków w Tyflisie.

Ograniczając się narazie do protestu i do przyjęcia ubolewania rządu Z. S. S. R. poseł polski min. Patek zastrzegł się, że do konsekwencyj politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcyj od rządu polskiego, który je poweźmie po zapoznaniu się szczegółowem z całokształtem wspomnianych zajść.

Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Jugosławją.

BIAŁOGRÓD, 14. VI. (Pat.) Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Jugosławją trwają nadal. Wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal w dniu dzisiejszym opuszcza Białogród, udając się do Warszawy w związku ze zbliżającą się datą zgromadzenia komitetu ekonomicznego Ligi Narodów oraz wobec konieczności przeprowadzenia osobistych szczegółowych rozmów w Warszawie co do zasadniczych kwestyj, dotyczących traktatu handlowego z Jugosławją. Przed swoim wyjazdem wicemin. Doleżal odbędzie konferencję z delegacją jugosłowiańską w najważniejszych sprawach, dotyczących projektowanego traktatu, w szczególności w kwestji taryf. Po wyjeździe dr. Doleżala rokowania nie ulegną przerwie i obracać się będą w ramach, ustalonych już w czasie dotychczasowych konferencyj.

Madrycka sesja Ligi Narodów.

Sprawy polsko-niemieckie na porządku dziennym.

Dziś zamknięcie sesji.

MADRYT, 14.VI (Pat). W sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, wniesionej na Radę Ligi z pominięciem normalnej procedury wskutek żądania min. Stressemanna, zabrał głos ten ostatni, wnosząc o wstrzymanie likwidacji aż do wyjaśnienia słuszności pretensyj strony skarżącej. Stressemannowi odpowiadał min. Zaleski, poczem ponownie przemawiał Stressemann, proponując wznowienie prac komisji porozumiewawczej która działała w r. 1925, albo też odesłanie sprawy do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Jutro sprawozdawca Adatci złoży Radzie propozycje w tej sprawie po porozumieniu się z zainteresowanemi stronami. Następnie weszły na porządek Rady Ligi drobne sprawy górnośląskie w liczbie 9, 4 z nich zostały wycofane, w pozostałych 5 sprawach Rada uchwaliła bez dyskusji wniosek sprawozdawcy, przyjmując do wiadomości wyjaśnienia rządu.

Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów.

MADRYT, 14.VI (Pat). Rada Ligi Nar. przyjęła raport komitetu finansowego w sprawie zakupu złota, osiedlenia wychodźców greckich i bułgarskich, pożyczki węgierskiej, banku emisyjnego estońskiego, pożyczki miejskiej Gdańska.

Żądanie Stressemanna w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na Górn. Śląsku wywołało protest min. Zaleskiego.

W dalszym ciągu przyjęto raport komitetu gospodarczego Ligi zaaprobowano plany budowy gmachu Ligi Narodów w Genewie i omówiono również sprawy petycyj mniejszości niemieckiej w woj. śląskiem i mniejszości polskiej w Niemczech.

Prasa niemiecka o debacie mniejszościowej.

BERLIN, 14.VI (Pat.) „Deutsche Allgemeine Ztg.“, komentując w dalszym ciągu depesze z Madrytu, podające wyniki debaty mniejszościowej, twierdzi, że wywołały one przykre zdumienie w kołach przedstawicieli delegacyj mniejszościowych, obecnych w Madrycie. Korespondent tego dziennika, przyznając, że taktyka niemiecka spotkała się z bardzo różną oceną, występuje przeciwko zarzutowi kół bliżej nieokreślonych, że Niemcy okazali w kwestji mniejszościowej całą energją, zmierzając do jak najszybszego załatwienia tej sprawy, aby stworzyć w ten sposób niczem niezamąconą atmosferę dla nadchodzących rokowań reparacyjnych. Korespondent przyznaje słuszność zarzutowi, iż delegacja niemiecka uczyniła najpoważniejszy błąd przez niepostawienie na czas wniosku o odroczenie sprawy mniejszościowej.

Polityczne rozmowy.

MADRYT, 14.VI. (Pat). Generał Primo de Rivera przyjął ministra Stressemanna, z którym odbył krótką rozmowę. Następnie ambasador Quinones de Leon odbył konferencję ze Scialoją. Treści tych rozmów zachowują w tajemnicy.

Uchwały zjazdu „Wyzwolenia“

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Walny zjazd Wyzwolenia w obecności około 600 delegatów obradował w Warszawie w ciągu dwu dni pod przewodnictwem posła Roga i wczorajszego wieczoru zakończył swe obrady chwaleniem kilkudziesięciu rezolucyj.

W pierwszej serji uchwał poświęca uwagę zagadnieniom gospodarczym. Wyzwolenie stwierdza pogorszenie się sytuacji gospodarczej państwa wogóle, a drobnego rolnictwa w szczególności. W rezolucjach politycznych Wyzwolenie podkreśla dalsze istnienie konieczności prowadzenia na wszystkich terenach pracy najostrzejszej walki z obecnym systemem rządowym Polski. Konsekwentnie Wyzwolenie pochwala oddanie pod Trybunał Stanu b. min. skarbu p. Czechowicza. Domaga się sądu nad winnymi nadużyć wyborczych i potępia krępowanie wolności zgromadzeń i prasy, oraz staje w obronie posłów Sejmowych wobec ostrych wystąpień Marszałka Piłsudskiego. Odnośnie taktyki politycznej. Wyzwolenie wypowiada się za zbliżeniem do dwóch stronnictw chłopskich w Sejmie i poleca zarządowi zaciśnienie węzłów z P. P. S., celem stworzenia możliwości objęcia w przyszłości wspólnych rządów krajem.

W dziedzinie zagadnień konstytucyjnych, zjazd Wyzwolenia w ostrych słowach krytykuje projekt reformy konstytucji, ogłoszony prze B.B., zalecając natomiast projekt zmian konstytucyjnych, zgłoszonych w Sejmie przez trzy stronnictwa lewicy.

Zamiary na przyszłość b. premjera Bartla.

Depesza z Florencji.

Wobec różnych pogłosek o zamiarach na przyszłość b. premjera prof. Bartla krakowski „Kurjer Ilustrowany“ zainterpelował go w tej sprawie telegralicznie i otrzymał następującą odpowiedź:

„Florencja, 11 czerwca, godz. 21,35. Proszę o opublikowanie, iż nie upoważniałem nikogo do ogłoszenia moich zamierzeń na przyszłość. To pewne, że gdybym porzucił pracę polityczną, uczyniłbym to całkowicie i wyłącznie na rzecz pracy naukowej.

Jeżeli niezajmowanie się moją osobą jest dla nieznanych mi względów niemożliwe, to proszę, ażeby opierało się ono na prawdzie i faktach“.

Bartel.

Zdementowanie fałszywych wiadomości prasy endeckiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj prasa warszawska endecka podała wiadomość o bliskich dymisjach wicewojewody lwowskiego p. Pileckiego, starosty grodzkiego we Lwowie p. Klotza, oraz komisarza rządu, prof. inż. Nadolskiego.

Koła miarodajne informują nas, że wiadomości te są nieprawdziwe, a przynajmniej przedwczesne. Prawdą jednak jest, że władze warszawskie wdrożyły dochodzenie dyscyplinarne w stosunku do osób urzędowych, które wykazały zbyt mało energji w zapobieżeniu ekscesom antyżydowskim we Lwowie.

Lot transatlantycki sterowca „Rochambeau“.

PORTLAND, 14.VI. (Pat). Sterowiec „Rochambeau“ donosi, że o godz. 3 według czasu amerykanskiego samolot „Żółty Ptak“ wysłał radjodepeszę donoszącą, iż z powodu znacznego zużycia benzyny kieruje się ku Azorom od strony Portugalji. Jak przypuszczają na statku „Rochambeau“, samolot w chwili nadawania depeszy znajdował się w odległości około 2600 mil. od wybrzeży amerykańskich. Jest rzeczą możliwą, że to znaczne zużycie benzyny spowodowane zostało obecnością na pokładzie samolotu pewnego chłopca, który ukrył się tam w chwili odlotu, pragnąc wziąć udział w locie.

NOWY JORK 14-VI. (Pat). Parowiec „Niagara“ nadesłał wiadomość, że samolot „Żółty Ptak“ znajkuje się od 300 do 400 mil na północo-wschód od wysp Azorskich.

Echa demarche posłów Małej Ententy w Budapeszcie.

PRAGA, 14.6. (Pat), W związku z artykułem paryskiego „Temps“ w sprawie demarche posłów państw Małej Ententy w Budapeszcie, wyjaśniającym, że kroki posłów nie miały charakteru demarche dyplomatycznej, oraz zajmującym w całej tej sprawie stanowisko spokojne, — dzisiejsze „Narodni Listy“ ostro atakują „Temps“ za ten artykuł i dowodzą, że w ten sposób nie można mówić pod adresem Węgier. Węgry wyciągną z tego artykułu wniosek, że mogą liczyć na poparcie Francji w swych dążeniach. Z drugiej strony artykuł „Tempsa“ dowodzi, że Mała Entente nie może liczyć na skuteczną interwencję mocarstw zachodnich w Budapeszcie. „Prager Presse“ pisze, że po odpowiedzi min. Valko zachodzi konieczność zareagowania ze strony Małej Ententy w drodze nowej interwencji.

Z międzynarodowej konferencji pracy.

GENEWA. 14.VI. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas wygłosił wobec przedstawicieli rządowych, robotników i pracodawców z 50 narodów wszystkich cz. świata przemówienie, w którem odpowiedział na zalecenia i uwagi licznych delegatów, wysunięte w toku generalnej debaty nad sprawozdaniem z działalności Międzynarodowego Biura Pracy za rok ostatn..

Dyr. Thomas dał wyraz przekonaniu, że międzynarodowe konferencje pracy urzeczywistnią stopniowo ideały i postulaty społecznej sprawiedliwości. Stworzono już początek międzynarodowego ustawodawstwa społecznego, które wnika coraz głębiej do świadomości poszczególnych narodów.

Lloyd George przeciw Labour Party.

Lloyd George, przemawiając dnia 15 b. m. w National Liberal Club w Londynie, podkreślił, iż liberałowie reprezentują zgórą 5 miljonów wyborców. Liberałowie zajmują tego rodzaju pozycję, że ponoszą odpowiedzialność dopiero po odpowiedzialności rządu.

Naród — mówił Lloyd George — oświadczył się zarówno przeciwko konserwatystom, jak i przeciwko socjalizmowi. Liberałowie oczekują z zainteresowaniem polityki rządowej, jednakże mandat rządu winien wygasnąć. skoro tylko rząd ten uchyli się od prowadzenia polityki liberałów. W chwili, w której rząd zdecyduje się na to, aby stać się administracyjnym organem socjalistycznym, karjera jego winna się skończyć, albowiem naród nie dał mu żadnego upoważnienia do żeglowania po falach eksperymentów socjalistycznych Liberałowie są partją niezależną—zakończył Lloyd George — która działać będzie śmiało i bez obawy.

Podpisanie umowy między Prusami a Stolicą Apostolską.

BERLIN, 14.6. (Pat). Wbrew wczorajszym doniesieniom „Berliner Tag.“ podaje, że oficjalne podpisanie umowy między Prusami a Stolicą Apostolską odbyło się dopiero w dniu dzisiejszym o godz. 11 w południe. Umowa została podpisana przez nuncjusza Stolicy Świętej w Berlinie i premjera pruskiego Brauna. Premjer pruski przy udzielaniu prasie informacyi podkreślił z naciskiem, że aktu podpisanego nie należy nazywać konkordatem, lecz tylko traktatem między Prusami i Kościołem, — ponieważ konkordat jest aktem, regulującym całokształt stosunków między państwem i kościołem, tymczasem umowa obecna reguluje tylko te strony zagadnienia, które już w poprzedniej umowie były uregulowane.

Kronika telegraficzna.

= Przybył do Brukseli Ritter, delegat Niemiec do rokowań w sprawie niemieckich marek okupacyjnych w Belgji.

= Doszło do starcia pomiędzy policją Berlińską a komunistami Dwaj policjanci zostali zabici.

= Wskutek zderzenia się pociągów na dworcu w Monachjum 13 osób odniosło rany.

= 5 lipca ma przybyć do Szwajcarji król Egiptu Fuad celem złożenia wizyty oficjalnej rządowi związkowemu.

= Silne upały panują w Rzymie oraz w środkowych i północnych Włoszech. Temperatura dochodzi do 35° w cieniu.

= Spadł samolot wojskowy w okolicy Sissak (Jugosławja), przyczem pilot odniósł ciężkie rany.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na marginesie spadku ceny żyta w Polsce.

Zagadnienie cen zboża jest jednym z najważniejszych problematów gospodarczych w Polsce. Sprowadza się ono do dwóch zasadniczych kwestyj: 1) *wysokie ceny żyta stały się zbyt wielkim ciężarem dla niezamożnych warstw ludności miast;* 2) *polityka niskich cen zboża pociąga za sobą nierentowność produkcji rolniczej, uniemożliwia intensyfikację i racjonalizację tejże produkcji, obniża siłę nabywczą drobnego rolnictwa, a w konsekwencji hamuje rozwój naszego handlu i przemysłu, który w pewnych gałęziach 80 proc. wyprodukowanych towarów zbywa na wewnętrznym rynku krajowym.*

Zwolennicy wysokich cen zboża w Polsce wysuwają nieraz argumenty, których założenia przy bliższem zbadaniu są często na nieodpowiednich postawione przesłankach.

P. inż. Z. Karczewski np. w artykule p. t. „Ceny zboża a t. zw. polityka taniego chleba" („Przemysł i Handel" Nr. 16 z dnia 20.IV r. b.) stwierdza: ponieważ według spisu z dnia 30.IX 1921 r. istnieje w Polsce około 1.800.000 kilkuhektarowych gospodarstw, liczba zawodowo czynnych drobnych rolników wielokrotnie przewyższa cyfrę robotników, zatrudnionych w przemyśle i górnictwie, „to już w tym wypadku na wyższych cenach żyta więcej zyskaliby drobni rolnicy, niż straciliby robotnicy miejscy". Pomijając już tutaj ten wzgląd, iż dla interesu liczniejszej warstwy ludności rolniczej nie można igrać egzystencją warstw robotniczych i pracowniczych w miastach, należy stwierdzić, iż ciężar gatunkowy przytoczonego argumentu jest zgoła niewspółmierny do trudu, jaki należało włożyć w wydedukowanie słusznych na pozór podstaw tego dowodzenia.

Na czem polega niesłuszność zacytowanego powyżej założenia p. inż. Z. K.? Oto bowiem dane Gł. Urz. St. wykazują, iż zbiór żyta w r. 1928 wyniósł 6.110 tys. ton. Na podstawie wyników, ogłoszonych w półurzędowych „Stosunkach rolniczych R. P." (1925 r.) p. K. Sokołowski w artykule „W sprawie cen zboża" („Przemysł i Handel" Nr. 15 z dnia 13.IV r. b.) oblicza obszar ziemiopłodów w rękach małej (do 50 ha) i wielkiej własności ziemskiej, jak również przypuszczalną wydajność jednego ha dla małej i wielkiej własności. Tą drogą autor dochodzi do wniosku, że wielka własność wyprodukowała w r. 1928 1.945 tys. tonn, mała własność—4.065 tys. tonn. Według zaś „Rocznika Statystyki R. P." gospodarstw poniżej 50 ha mamy 3.300.000, powyżej 50 ha — 30.000, a zatem na jedno gospodarstwo przypada w kwintalach:

	Wielka własn.	Mała własn.
Żyto	648	12,3

Po odjęciu ziarna na wysiew (±16 proc. zbiorów) pozostaje przeciętnemu gospodarstwu chłopskiemu 10,7 kwintali żyta.

Z powyższego wynika, iż drobna własność ma niewielkie nadwyżki żyta, głównym zaś dostawcą dla miast jak i producentem dla eksportu jest wielka własność rolna.

Stąd wniosek, iż wysokie ceny żyta leżą właśnie w interesie wielkiej własności ziemskiej.

Jako najsilniejsze jeszcze argumenty polityki wysokich cen zbożowych w Polsce wysuwa się dwa zagadnienia: 1) *ceny chleba nie są wynikiem cen zboża,* 2) *wzrost cen zboża odbija się w niewspółmiernie małym stopniu na wzroście wskaźnika utrzymania rodziny robotniczej w stosunku do korzyści, płynących z wysokich cen zboża.*

Jakkolwiek istotnie spadek i wzrost cen zboża nie pociąga za sobą wprost proporcjonalnych zmian w cenie chleba, albowiem cena zboża stanowi tylko część kosztów wypieku pieczywa, pozostałe części tych kosztów podlegają całkiem różnym perturbacjom, jakkolwiek rozpiętość pomiędzy ceną żyta i chleba u nas jest niewspółmiernie wielką, to jednak nikt temu nie zaprzeczy, iż każda zwyżka cen żyta powoduje natychmiast zwyżkę cen chleba i odwrotnie. A przecież żaden ze zwolenników wysokich cen zboża w Polsce nie uważa chyba za możliwe dopuszczenie do tak wysokich cen chleba, aby stosunkowo wygórowane ceny zboża mogły zadowolnić wielką własność rolniczą.

Obowiązkiem czynników rządzących jest właśnie *wypośrodkowanie takiej ceny zboża, ażeby nie podrywała ona z jednej strony rentowności produkcji ziemiopłodów, z drugiej zaś— nie podważała normalnych warunków bytu szerokich warstw robotniczych i pracowniczych.*

Co do drugiej wreszcie kwestji, t. j. *rzekomo małego* odbicia wzrostu cen zboża na wzroście wskaźnika kosztów utrzymania rodziny robotniczej, to należy stwierdzić, iż *twierdzenie to mija się z istotnym stanem rzeczy.*

Oto bowiem Instytut Gospodarstwa Społecznego na podstawie ankiety, przeprowadzonej wśród rodzin robotniczych w Warszawie w r. 1927, podaje, iż w Warszawie 18,2 proc., w Łodzi 21,25 proc., w Zagłębiu Dąbrowskiem 24,9 proc. wydatkow rodziny robotniczej idzie na chleb, wobec 60,6 proc. w Warszawie, 64,2 proc. w Łodzi, 60,6 prc. w Zagł. Dąbr.—wydawanych pieniędzy z ogółu zarobków na środki żywnościowe.

Ostatni rzeczywiście bardzo raptowny spadek cen żyta wywołał na łamach prasy gwałtowne ataki na rząd, iż swoją polityką aprowizacyjną wpływa na spadek cen zbożowych a tem samem rujnuje rolnictwo polskie.

Nam wydawałoby się wprost przeciwnie, a mianowicie, że cały szereg zarządzeń rządu dr. Bartla, jak i rządu obecnego zmierza do utrzymania stosunku cen krajowych do zagranicznych na poziomie zeszłorocznej kampanji zbożowej, kiedy to konjunktura dla rolnictwa była wcale pomyślna.

Rozważamy tedy jakie środki zastosował rząd celem zahamowania nadmiernego spadku cen żyta. Przedewszystkiem więc stworzono *rezerwy zbożowe* *), których rola w praktyce okazała się jednak zbyt szczupłą, skutkiem braku środków finansowych i organizacyjnych, a w rezultacie nie mogła dostatecznie regulować stosunku podaży do popytu. W każdym razie zakupy dla rezerw przy równoległych zakupach dla wojska wpływały przez długi okres czasu na powstrzymanie dalszej zniżki na rynku wewnętrznym.

W dalszym ciągu celem zahamowania eksportu zboża zagranicę zaraz po żniwach po niskich cenach rząd wprowadził znaczne *cła eksportowe.* Pozatem wydano rozporządzenie, normalizujące przemiał żyta i pszenicy celem stworzenia jednolitego typu mąki, co spowodowało przy tegorocznej jakości żyta wyciąg przeciętny 70% mąki.

Prócz tego, wobec wyraźnie zarysowującej się na naszym rynku zbożowym zniżkowej tendencji na żyto, Rząd zezwolił na *bezcłowy wywóz żyta w ilości do 100.000 tonn.* Wydane liberalne licencje wywozowe nie zostały jednak jeszcze do dzisiejszego dnia wykorzystane w całości, gdyż przy stabilizacji ceny żyta w kraju (dzięki akcji rządowej) eksport zagranicę nie opłacał. Kiedy i te środki nie powstrzymały spadku cen żyta w kraju, Ministerstwo Skarbu, pragnąc ułatwić wywóz żyta zagranicę, *zawiesiło pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych żytem,* dokonanych w okresie od 1 maja do 1 sierpnia 1929 r., pod warunkiem uskutecznienia wywozu żyta poza polski obszar celny najpóźniej do dnia 1 września 1929 r.

Jakkolwiek stałej konjunktury wywozowej na żyto w chwili obecnej niema, to jednak są pewne momenty, których wywóz na ten czy inny rynek opłaca się i dlatego należy sądzić, iż zarządzenie o wspomnianym wyżej kontyngencie bezcłowego wywozu żyta oraz o zwolnieniu od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcyj eksportowych żytem, przyczyni się w dużym stopniu do odciążenia rynku krajowego i przez to podniesie nadmiernie zniżone ceny żyta w Polsce.

Ogólna tak wielka tendencja zniżkowa cen zbożowych w Polsce wynika przedewszystkiem z wyjątkowo niepomyślnej konjunktury cen zboża na rynkach zagranicznych. Nieprzewidziane olbrzymie *zapasy zboża w Kanadzie i Argentynie* spowodowały od lat niespotykaną tak silną tendencję zniżkową na giełdach amerykańskich. Dobre konjunktury na zbiory tegoroczne również wpływają na obniżenie cen zboża przez wyzbywanie się nadmiernych zapasów.

Stąd wypływa trudność lokowania polskiego żyta zagranicą, co znowu pociąga za sobą spadek cen.

Dość duża współzależność cen zboża w Polsce i zagranicą uniemożliwia często rządowi celową ingerencję w tej dziedzinie, która ma na względzie utrzymanie cen rentujących produkcję płodów rolniczych.

Cały jednak szereg środków stosowanych przez czynniki rządzące wraz z planowanemi dalszemi ulgami wywozowemi świadczy, że Rząd wpływał i wpływa w dużej mierze na zahamowanie spadku cen zboża.

Jan Dołęga.

*) Dzięki właśnie tym rezerwom można obecnie przy zastosowaniu ulgowych taryf kolejowych zaspokoić potrzeby głodującej ludności na Wileńszczyźnie. Dodać należy, iż olbrzymia rozpiętość cen żyta w Wilnie i w Poznaniu (42—48) tłómaczy się w dużej mierze wynikiem zbiorów w tych dzielnicach.

Podatek od kapitałów i rent.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, zwalniające podatek od kapitałów i rent od 10% nadzwyczajnego dodatku.

Należy stwierdzić, że podatek od kapitałów i rent wynosi 10 miljonów zł.

Krytyczny głos na zjeździe Sowietów.

Cechą charakterystyczną ostatniego, t. j. piątego zjazdu sowietów Z. S. S. R. był optymizm, z jakim poszczególni działacze rządowi i partyjni omawiali perspektywy rozwoju gospodarczego kraju na podstawie opracowanego przez miarodajne czynniki oficjalnego planu „rozbudowy socjalistycznej" na najbliższy okres pięcioletni. Optymizm ten tem bardziej musiał zadziwiać, że, jak wiadomo, dzisiejsza sytuacja gospodarcza Rosji nie jest zbyt pomyślna i wymagałaby właściwie jaknajwięcej krytycyzmu ze strony reprezentantów ludności. Tylko kilku mówców znalazło w sobie dość odwagi, by nie dać się porwać falom niebezpiecznego optyzmu i w przemówieniach swych zobrazować sytuację tak, jak odpowiada to smutnej rzeczywistości.

Do tych nielicznych krytycznych mówców zaliczyć należy przedewszystkiem delegata rejonu arzamaskiego (gub. Niżegorodskiej), Sowietkina, który po referacie Kalinina na temat rekonstrukcji rolnictwa rosyjskiego wygłosił dłuższe przemówienie, pełne skarg na obecny stan rzeczy w rolnictwie sowieckiem. Muszę wam powiedzieć,—rozpoczął Sowietkin swe wywody,—że w rejonie naszym wiedzie się rolnikom bardzo źle. W dwunastym roku rządów sowieckich rolnicy naszego okręgu jedzą zamiast chleba rozmaite namiastki i surogaty. W warunkach takich trudno wymagać od aktywnych chłopów, by agitacja ich liczyć mogła na powodzenie. W roku bieżącym oświadczano rolnikom, że otrzymają kredyt w postaci nasion, a tymczasem cały nasz rejon dostał zaledwie coś ponad 3 tony zwyczajnego owsa. Bardzo trudno jest składać chłopom sprawozdanie z działalności czynników rządowych i rozstrząsać z małorolnymi i bezrolnymi aktualne zagadnienia, gdyż kułacy i ci, którzy pozostają pod ich wpływami uderzają zawsze w naszą najsłabszą strunę.

W rejonie naszym członkowie partji komunistycznej pracują niezbyt sprawnie. Tak naprzykład pewien działacz polityczny, który powrócił z armji czerwonej, agitował na rzecz gospodarstwa zbiorowego, ale sam udziału w niem nie brał. Nawoływał do aktywności, sam jednak nie pracował ani w sowiecie, ani w kooperatywie, ani w gospodarstwie kolektywnem. Prosilibyśmy bardzo organy partji, by miotełką łaskawie wymiotły wszystkich takich członków partji, którzy zanieczyszczają tylko naszą uczciwą partję komunistyczną. Chciałbym powiedzieć też słów kilka o szkołach. W tej dziedzinie panują u nas liczne braki. Nauczyciele są niezbyt wykształceni i, jak się zdaje, nie mogą w należyty sposób uczyć ludności. Przed 3—4 laty mieliśmy cztery klasy, dziś mamy tylko dwie. Prosiłby zjazd, by poświęcał specjalną uwagę okręgom, zamieszkałym przez mniejszości narodowe, gdzie panuje zupełna ciemność.

Brak też u nas lekarzy. Mieszkańcy niektórych osad zmuszeni są jeździć do lekarza 20 — 30 kilometrów. Wpływa to ujemnie na gospodarstwo wiejskie. Weterynarja tak samo utyka. Lekarza-weterynarza musieliśmy usunąć, bo się stale upijał; pozostał tylko felczer, a ten nie bardzo zna się na rzeczy. Ochrona i administracja lasów w całej gubernji pozostawia bardzo wiele do życzenia. Większość zarządców trzeba było kilka razy przeprasować gorącem żelazkiem, żeby nauczyli się, jak należy się obchodzić z ludnością. Gonią naszych biedaków po drzewo 20 i 30 kilometrów. Czyż mogą oni tak daleko jeździć, nie mając koni? A kto dostaje drzewo? Naturalnie „kułacy". Na to trzeba zwrócić baczniejszą uwagę".

W. ks. Cyryl nie używa tytułu cara.

W kołach rosyjskiej emigracji monarchistycznej pewną sensację wywołała decyzja w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza, pretendenta do tronu rosyjskiego, który w ostatnim swym piśmie do paryskiej rosyjskiej najwyższej rady monarchistycznej podpisał się jako „wielki książę", nie zaś jako „car", jak zwykł się podpisywać w ciągu kilku ostatnich lat.

Z CAŁEJ POLSKI

— Przedłużenie terminu likwidacji koncesji monopolowych. Jak się dowiadujemy, Minist. Skarbu podpisał zarządzenie w sprawie odroczenia terminu likwidacyjnego dla przedsiębiorstw alkoholowych, prowadzonych przez osoby kategorji nieuprzywilejowanej, którym koncesje te na mocy ustawy o rewizji koncesyj zostały odebrane. Prolongata udzielana będzie do końca rb.

Giełda warszawska z dn. 14.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,54
Holandja	357,21
Londyn	43,13
Nowy Jork	8,88
Włochy	46,55
Paryż	34,78
Praga	26.32½
Szwajcarja	171,11
Stokholm	239,22
Wiedeń	124,92
Marka niem. w obr. nieof.	212,56

Koła rządowe o wypadkach lwowskich i poznańskich.

W Min. Spraw Wew. oświadczono współpracownikowi „Hajnta" (dn. 13 czerwca), że koła rządowe są przekonane, iż we Lwowie nie doszłoby do poważniejszych wypadków, gdyby nie było wystąpienia tamtejszego dziennika narodowo-demokratycznego, „Lwowskiego Kurjera Porannego", który sprowokował wystąpienia antyżydowskie. Koła rządowe uważają, że przez napastowanie żydów chciano uderzyć w obecny rząd. Narodowi demokraci w swej niemocy, bezsilności i izolacji nie mogli już znaleźć innych żywiołów, poza pewnemi grupami młodzieży akademickiej. Najlepszym dowodem nieodpowiedzialności i szkodliwości tej akcji dla państwa, może służyć fakt, że w kilka dni po wypadkach lwowskich centralny organ narodowej demokracji, „Gazeta Warszawska", pisała w artykule triumfalnym, iż rządy pomajowe chwaliły się, że już zniszczyły antysemityzm w kraju, jednakże wypadki we Lwowie dowiodły, że to nie jest prawda. Organizując swe szkodliwe wystąpienia przy pomocy młodzieży akademickiej, liczyli narodowi demokraci na to, że rząd będzie łagodny wobec studentów. Pomylili się jednak. Rząd nie pozwoli na żadne antypaństwowe wystąpienia i zdusi wszelką próbę takich wystąpień, skądkolwiekby pochodziły. Rząd wypowiedział się jasno i niedwuznacznie w tym duchu w swym komunikacie, wydanym po podróży min. Składkowskiego do Lwowa.

Po raz pierwszy w Polsce siedzą akademicy tak długo w areszcie, pomimo interwencji rektorów. Legitymacja akademicka nie może być i nie będzie żadnem „tabu", jeżeli jej właściciel będzie ją chciał uważać za pancerz ochronny przy wystąpieniach, które naruszają powagę państwa.

Policja lwowska zachowała się naogół dobrze. Pewne błędy były tylko charakteru technicznego, a władze administracyjne nie ponoszą tu winy. Rezerwa policji lwowskiej ma swą siedzibę w odległości $1^1/_2$ klm. od Lwowa. Tę przestrzeń musiała ona przebyć pieszo, a następnie tramwajem przybyć na miejsce wypadku. Policja lwowska nie posiada własnego auta.

Czy nie było innych niedociągnięć ze strony władzy administracyjnej — wyjaśni śledztwo, prowadzone w tej sprawie. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Stanowisko rządu było od pierwszej chwili zupełnie zdecydowane. Min. Składkowski przybył osobiście do Lwowa, aby wydać władzom miejscowym instrukcje. Jego komunikat został wydany dopiero z chwilą, gdy już nie było wątpliwości co do kierownictwa i inicjatywy wypadków. Władze omawiały i liczyły się z możliwością zamknięcia szkół wyższych we Lwowie. Nie uczyniono tego jedynie dlatego, aby młodzież lwowska nie utraciła ½ roku studjów. Z pośród 2 tys. studentów strajkowało tylko 600. Pozostali cierpieli niewinnie. Strajkujący bili studentów Polaków, Ukraińców i Żydów, którzy szli na wykłady. Rząd uważa wypadki za zlikwidowane. Próby wywołania takichże wypadków w innych miastach skończyły się niepowodzeniem lub zostały przez władze unieszkodliwione.

Ostatnie dni procesu Jakubowskiego.

Druzgocąca mowa obrońcy Brandta.

NEUSTRELITZ, 14.6 Wśród olbrzymiego natłoku publiczności, większego, niż w którymkolwiek z poprzednich dni procesu, rozpoczęło się wczoraj posiedzenie sądu, wypełnione mową adwokata Brandta, przedstawiciela rodziców Jakubowskiego. W głęboko przemyślanych, opartych o fakty i ożywionych całą siłą wywodach dał adw. Brandt syntezę tej historycznej sprawy, w której nazwisko Jakubowskiego stało się symbolem walki o przywrócenie znieważonej sprawiedliwości. Wszyscy obecni w niesłabnącym ani na chwilę skupieniu i z głęboką powagą słuchali tej mowy, która była jednocześnie obroną niewinnie straconej ofiary i druzgocącem oskarżeniem nietylko stojących przed sądem zbrodniarzy, ale tych organów sprawiedliwości, które doprowadziły do skazania i stracenia Jakubowskiego.

Oskarżeni, oświadcza adwokat Brandt, mają na sumieniu nietylko życie Ewalda Nogensa, są oni jednocześnie mordercami Jakubowskiego. Żałuję, że prokuratura nie oskarżyła ich również i o to zabójstwo, gdyż pod względem prawnym jest to morderstwem, jeśli się składa krzywoprzysięstwo w świadomości, iż ma ono doprowadzić do skazania na śmierć podsądnego. Wyrok śmierci na Jakubowskiego oparty był na poszlakach, które w rozprawie obecnej zostały obalone za pierwszem niemal dotknięciem ręki.

Wykonanie tego wyroku pozostanie na zawsze winą krwawą ministra Hustaedta, który winy tej nie potrafił osłabić przez swoje wystąpienie w charakterze świadka w obecnej rozprawie. Słowa jego o małej wartości życia rosyjskiego „robotnika" rolnego pozostaną na zawsze hańbą. Haniebnie i deprymująco podziałało również wystąpienie nadproknratora Muellera, którego oszczerstwa rzucone w tej sali przeciw urzędnikom z powodu ich postępowania w pierwszej rozprawie przeciw innym podejrzanym a rzeczywistym sprawcom zabójstwa wymagać będą jeszcze innych konsekwencyj ze strony kompetentnych instancyj.

Niewidocznie siedzi dziś na ławie oskarżonych również Józef Jakubowski, a ja jestem jego obrońcą. Nie zazdroszczę panom, panowie sędziowie, olbrzymiej odpowiedzialności, jaka spada na was w ogłoszonym wyroku. Zeznania oskarżonych nie mogą świadczyć przeciw Jakubowskiemu, mogą one najwyżej obciążać ich samych. Tylko takie pojmowanie ich odpowiada kardynalnym zasadom psychologji sądowej. Również nadprokurator był tego zdania, wyciągając jednak jednocześnie z postępowania dowodowego niewiarygodny wprost wniosek o udziale Jakubowskiego w zabójstwie. Nadprokurator powiedział, że Nogensowa w sposób nikczemny, jak furja, postępowała w pierwszym procesie przeciw Jakubowskiemu.

Oświadczył on, że ona to ma na sumieniu życie Jakubowskiego, a obecnie nadprokurator tezę swoją o współwinie Jakubowskiego opiera na zeznaniach tej samej furji. Ta logika nadprokuratora stoi na glinianych nogach, a wnioski jego są nietylko fałszywe lecz absurdalne. Dla nadprokuratora Webera Jakubowski jest inicjatorem zbrodni, to tylko pomocnikiem, to jednym ze sprawców, to głównym zainteresowanym. Nie wiadomo, jakie jest właściwe zdanie prokuratora w tej sprawie. Stwierdzenia prawnicze o tak nieokreślonej formie i treści są dla prawa rzeczą zupełnie nową. Nogensowa, powiada dalej adwokat Brandt, wedle zeznań świadka pastora Buhre była stojącą na najniższym poziomie moralnym osobą w całej wsi i to ma być świadek koronny nadprokuratora dla stwierdzenia współwiny Jakubowskiego w myśl aktu oskarżenia.

Adwokat Brandt dowodzi dalej, że Nogensowa powołuje się, iż w krytycznym dniu popełnienia zbrodni na małym Ewaldzie wyjechała z powodu swej obawy o życie tego dziecka. W rzeczywistości wyjechała ona, aby dzięki jej nieobecności dziecko mogło być zgładzone. Oświadcza ona z jednej strony, że szereg jej późniejszych zeznań spowodowany był strachem przed Jakubowskim. Jednocześnie jednak wiemy, że to ona jako pierwsza powiedziała do żandarma, że to ten przeklęty „moskal" zabił Ewalda. Faktem jest oświadcza adw. Brandt, że rzekomy udział Jakubowskiego w zabójstwie jest niczem innem, jak prostym wymysłem Nogensowej, która wysunęła tę tezę aby odciążyć siebie samą. Oświadcza ona dalej, że Jakubowski był wspólnikiem zbrodni. Gdyby tak było, to jakże Nogesnowa w pierwszym procesie mogła oskarżać wspólnika, który każdej chwili ją samą mógł przed sądem skompromitować, odsłaniając jej również udział w zabójstwie.

Niebardziej przekonywujące są zeznania Fritza Nogensa przeciw Jakubowskiemu. W czasie postępowania dowodowego nakreślił on niemniej jak 5 różnych wersyj o przebiegu zabójstwa, wersji, w których Jakubowski odgrywa raz tę lub inną rolę, to znów żadnej roli nie odgrywa. Nadprokurator określił brata Fritza świadka Wilhelma Nogensa jako naturę nieprzejrzystą, ale bezwzględnie uczciwą. Otóż Wilhelm oświadczył tu przed sądem, że wszystko co mówi Fritz, jest kłamstwem. Jeżeli zatem ocena wiarogodności Wilhelna przed prokuratora odpowiada prawdzie, to w takim razie upadają znowu wszystkie zeznania, złożone przeciw Jakubowskiemu przez Fritza.

W dalszym przebiegu swych wywodów adwokat Brandt nakreśla przebieg morderstwa, jaki zrekonstruował na podstawie dokładnych badań wszystkich momentów tej sprawy oskarżony.

Przechodząc dalej do sprawy rzekomego udziału Jakubowskiego adwokat Brandt oświadcza, iż i tym razem prokurator staje na punkcie widzenia, iż Jakubowski był jednym, który mógł mieć motywy dla popełnienia tej zbrodni. Twierdzenie to test zupełnie fałszywe. Podobne motywy, a może nawet poważniejsze, mógł mieć Bloecker, Nogensowa jak również i Kreutzfeld. Żaden z nich nie może powołać się na tyle momentów, obalających wszelkie podejrzenie, jak właśnie Jakubowski. Kreutzfeld wedle wszystkich zeznań świadków był naturą brutalną. Jakubowskiego wszyscy świadkowie przedstawili nam jako człowieka z gruntu przyzwoitego i pełnego dobroci. Z własnej woli przyjął on na siebie obowiązki ojcowskie względem małego Ewalda. U pewnych znajomych słysząc, że w domu niema jedzenia, pozostawił na stole 5 mk. mówiąc: „Nie wolno, aby dzieci były głodne" I to ma być dzieciobójca? Jakubowski był człowiekiem dobrym, ale nie był bynajmniej bohaterem. Gdyby był wspólnikiem w zabójstwie Ewalda, to nie byłby milczał aż do śmierci, lecz byłby ujawnił swych wspólników i sprawców zabójstwa. To milczenie Jakubowskiego, kończy adwokat Brandt, to jest panowie sędziowie ten najważniejszy moment, wobec którego upada każde podejrzenie co do jakiegokolwiek udziału Jakubowskiego w zbrodni i, z którego wynika w sposób bezsporny fakt jego zupełnej niewinności.

Po mowie adwokata Brandta, która zrobiła na wszystkich obecnych, jak również na przysięgłych i członkach trybunału ogromne wrażenie, doszło do dramatycznej sceny. Przewodniczący zwrócił się do oskarżonych, mówiąc: „Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem wywodów adwokata Brandta. Może w tej chwili pódziecie za jego radą, aby przywrócić spokój duszy i—aby przywrócić spokój duszy niewinnej ofiary waszych fałszywych zeznań poprzednich, przyznacie się obecnie do całej prawdy?"

Fritz podtrzymuje w całości złożone przedtem zeznania, wedle których sprawcą zabójstwa miał być August Nogens, inicjatorem Jakubowski a on Fritz dopomógł tylko w ukryciu zwłok dziecka.

W tej chwili Nogensowa zwraca się do swego syna Fritza z pytaniem, czy może zaprzeczyć, iż w rozmowie z pastorem Alersem przyznał się że to on właśnie Fritz popełnił morderstwo. Fritz temu zaprzecza, ale Nogensowa podtrzymuje swoje twierdzenie.

Sąd postanawia wznowić w tym punkcie postępowanie dowodowe i powołać pastora Alersa w charakterze świadka, przyczem Fritz składa oświadczenie, iż zwalnia pastora z obowiązku tajemnicy spowiedzi.

Biografia Marszałka Piłsudskiego w języku angielskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Londyńskie biuro wydawnicze pod firmą Curtis Brown rozesłało biuletyn, w którym donosi, że w najbliższych dniach wyda w języku angielskim jednocześnie dla Anglji i Ameryki obszerną biografię Marszałka Piłsudskiego w wydawnictwie książkowem.

Udogodnienia dla studentów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Na podstawie umowy specjalnej, zawartej pomiędzy rządem polskim i czechosłowackim, studenci obywatele jednego z krajów podpisanego pod umową, studjujący w kraju strony drugiej, oraz wycieczki zbiorowe udające się z jednego kraju do drugiego, a liczące ponad 10 osób, korzystać będą od dnia 1 go lipca r. b. z wiz bezpłatnych.

Król piekarń amerykańskich w Poznaniu.

POZNAN, 14.6. (Pat). Od dnia 12 b. m. bawi w Poznaniu amerykański król piekarń p. Cushman, który wraz z rodziną odbywa podróż dookoła świata. P. Cushman jest właścicielem 10 tys. zakładów spożywczych, dochód jego roczny wynosi 25 miljonów dolarów. Miljoner ten w ciągu dnia wczorajszego zwiedzał tereny Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z wystawy poznańskiej.

Wyjaśnienie w sprawie loterji.

Wobec wynikłych nieporozumień Zarząd loterji P. W. K. wyjasnia, że Wielka Loterja Fantowa posiada premje wyłącznie w postaci wielu tysięcy cennych przedmiotów. Zorganizowane zostało natomiast Konsorcjum, które zobowiązało się wykupić każdy fant wartości powyżej 100 zł. za gotówkę, o ileby szczęśliwy gracz nie chciał lub nie mógł z niego korzystać. Wykup uskuteczniać będzie Polski Bank Handlowy.

Gen. Dawes przybył już do Angiji

LONDYN, 14.6. (Pat). Gen. Dawes, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Angiji, który dziś przybył, ma złożyć swe listy uwierzytelniające jutro, poczem uda się do Szkocji w celu odwiedzenia Macdonalda, któremu wręczy zaproszenie prezydenta Hoovera do Stanów Zjednoczonych. Gen. Daves odmówił dyskusji nad którymkolwiek z licznych zagadnień, dotyczących stosunków angielsko-amerykańskich.

Cziczerin ambasadorem sowieckim w Londynie?

WIEDEN, 14.6. (Pat). Dzienniki donoszą za „Neuste Züricher Ztg.", jakoby w Moskwie rozważany był obecnie plan zamianowania Cziczerina ambasadorem sowieckim w Londynie celem zadokumentowania w ten sposób angielsko-sowieckiego porozumienia.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Czy ta gra warta świec?

W powiecie mołodeczańskim woj. wileńskiego w miłem sąsiedztwie z bolszewikami znajduje się starożytny grodzik (gród) vel miasteczko, którego nazwę ukryję pod wdzięcznym pseudonimem Żabów. Ów Żabów, naturalnie, posiada własny magistrat i własnego burmistrza. Otóż owemu magistratowi wespół z burmistrzem przyszła do głowy myśl, aby uświetnić swój sławetny gród założeniem ochronki na większą skalę.

W tym celu przedewszystkiem zaanektowano u miejscowej 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej kilka budynków. A że ta szkoła jest dosyć ludna, bo uczęszcza do niej około 400 dzieci, więc niektóre oddziały musiały potem uczyć się w drugiej zmianie i w oczekiwaniu lekcyj wystawać w sieniach, chociaż tegoroczna zima była wyjątkowo surowa. Potem zaczęły się błogosławione dla inicjatorów remonty. I wreszcie w październiku przeszłego roku zawitał do Żabowa ochroniarski personel, składający się z tak zwanych „siostr" w pełnem umundurowaniu, jak się patrzy, i uroczyście zainstalował się w przeznaczonych dlań apartamentach. Rozpoczęło się urzędowanie. A było ono wcale niemęczące i nieskomplikowane, bo to jadło się tylko, piło, spało, w odpowiednim czasie otrzymywało się pieniądze i poza tem nic się nie robiło aż... do kwietnia, w którym los zesłał dla tej pożytecznej instytucji raptem... sześciu pupilów. Jeżeli się więc zestawi półroczną działalność owych trzech miłosiernych gracyj, z kilkunastu tysiącami złotych, wydanemi na remonty, sprzęty ochroniarskie, opał oraz utrzymanie i opłacenie personelu, a także z przykrością i niewygodami, jakie ta pobożna impreza przyniosła szkole powszechnej, to czy ta gra warta była świec?

Ego.

ŚWIĘCIANY

— **Organizacyjne zebranie „Rodziny Policyjnej".** W dniu 5 b. m. odbyło się w Święcianach organizacyjne zebranie Koła Stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej". Na zebranie przybyło 43 pań ze Święcian i powiatu święciańskiego. Wybrano zarząd i komisję rewizyjną. Przewodniczącą zarządu wybrano p. Teresę Kubarską.

— **Międzyszkolne zawody sportowe.** W dniu 9 czerwca na boisku sportowem gimnazjum państwowego w Święcianach obdyły się międzyszkolne zawody piłki siatkowej i koszykowej. W zawodach wzięła udział młodzież żeńska szkoły zawodowej w Nowo-Święcianach, Seminarjum Nauczycielskiego i gimnazjum państwowego w Święcianach. Następnie odbył się mecz siatkówki pomiędzy zespołem męskim Seminarjum Nauczycielskiego a gimnazjum państwowem.

TURMONTY.

— **Zawody strzeleckie.** W dniu 9 czerwca w Turmontach pow. brasławskiego, odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez święciańską kadrę instrukcyjną. Uczestniczyło 136 zawodników. Nagrody przeznaczone przez święciański komitet W. F. i P. W. zdobyli strzelcy z oddziałów; Dukszty, Ignalino i Turmonty.

Ze stow. weteranów kresowych.

Wczoraj wieczorem w użyczonej sali wydziału cywilnego sądu okręgowego odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze członków stow. weteranów kresowych 1831 i 1863 roku w Wilnie, istniejące od 9 lat.

W nieobecności prezesa Stow. p. Siekierzyńskiego, zebranie otworzył i zagaił przy obecności 21 osoby wice-prezes stow. p. rejent Wł. Hołownia, powołując do prezydjum p. majora P. K. U. Stopę jako przewodniczącego; sekretarzowała p. Lucja Przegalińska.

Po odczytaniu i przyjęciu przez zebranych protokółu obrad poprzedniego zebrania p. Hołownia złożył sprawozdanie zarządu za roku 1928.

Gdy w 1922 r. w całej Polsce znajdowało się zgórą 3000 weteranów, w dn. 1 grudniu r. ub. zarejestrowanych było już tylko 572, z których na terenie okręgu wileńskiego 16 a w samem Wilnie 10. Stowarzyszenie rostacza opiekę nad 31 wdową po weteranach, 5 córkami ich, z których jedna jest córką weterana z 1831 r., oraz jednym synem.

W okresie 1928 r. i aż do dnia zebrania zmarło: 3 weteranów, 2 wdowy i 1 córka, pamięć których uczczono przez powstanie.

Natomiast na listę przybyła 1 wdowa po weteranie, oraz weteranka p. Ewa Komarowa, licząca obecnie 84 lata, zamieszkała w Oszmianie, która przed komisją kwalifikacyjną przy M. S. Wojsk. udowodniła swój osobisty udział w powstaniu 1863 r.

W ciągu okresu sprawozdawczego zarząd Stowarzyszenia udzielał członkom rzeczywistym perjodyczne zapomogi pieniężne, ulokował córkę weterana 1831 r. w zakładzie dla nieuleczalnie chorych, odwiedzał w mieszkaniach weteranów i wdowy, sprawdzając ich stan materjalny.

Na r. b. zarząd wyjednał od ministerstwa pracy i opieki społecznej większe zapomogi. Ułatwiał rodzinom weteranów, zamieszkałym w innych dzielnicach Polski zbieranie materjałów, tyczących się udziału ich w powstaniu na Ziemiach Wschodnich, zbierał życiorysy i podobizny weteranów tak żyjących jak też już zmarłych.

Członkowie Stow. brali udział we wszystkich obchodach narodowych, a w tej liczbie w uroczystościach z powodu dziesięciolecia niepodległości Polski oraz położyli swe podpisy pod adresem imieninowym Marszałka Piłsudskiego.

Następnie p. rejent Hołownia referował przebieg swych starań w czasie dwukrotnych wyjazdów do Warszawy w min. Spraw. Wojsk. i Pr. i Op. Społ. w sprawach Stow. a zwłaszcza zwiększenia emerytury dla weteranów, co jest na jaknajlepszej drodze.

Zkolei p. Sławińska, czł. komisji rewizyjnej zapoznała zebranych ze stanem kasowym Stow.

Oba sprawozdania zebrani przyjęli do akceptującej wiadomości udzielając zarządowi absolutorjum i wyrażając mu podziękowanie.

Przechodząc do kwestji wyborów władz Stow. zebrani jednogłośnie przez aklamację wyrazili życzenie, by ciż sami członkowie sprawowali nadal mandaty. Zarząd więc stanowią pp.: prezes Franciszek Siekierzyński (weteran), wiceprezesi Stanisław Jodko (weteran) i Władysław Hołownia (notarjusz), skarbnik dr. Leon Rudziewicz, sekretarz p. Zofja Chełchowska.

Zastępcy: por. Mingajłło, dr. Bujalski i M. Cedrowska.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Kossakowska, Sławińska i weteran Cytowicz.

Kos.

SPORT

Dziś pierwszy dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych.

Godzina 15 min. 30, punktualnie zbiórka wszystkich zawodników na stadjonie (Pióromont).

Następnie o g. 16 m. 30 uroczystość poświęcenia i zawody tak jak podaliśmy w dniu wczorajszym, tj. koszykówka, tenis i klasyczny bieg 5 klm. z udziałem światowych znakomitości sportowych: Finna Mitilainen, Estończyka Beldsinskiego, naszej ogólnopolskiej znakomitości Pietkiewicza innych.

Otwarcie będzie filmowane przez Tow. „Światfilm", zaś tego samego wieczora ujrzymy film na ekranie w „Kinie Miejskiem". Tak więc obecni na otwarciu będą mogli ujrzeć się w parę godzin później na ekranie. Jest to rekord, który nie wiem czy stolica wzięła, Wilno nie pobije go zbyt prędko.

Dowiadujemy się, iż wczoraj przybyli do Wilna zawodnicy łotewscy i wielu lekko-atletów rekordzistów Polski.

Dookoła imprez sportowych na otwarcie Stadjonu Sportowego Okr. Ośrodka W. F. Wilno.

Oprócz lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych, w dniach 15 i 16 czerwca b. r. odbędzie się w związku z uroczystem otwarciem Stadjonu Sp. Pkr. Ośrodka W. F. Wilno na Pióromoncie kilka ciekawych imprez sportowych, o których dziś podajemy garść szczegółów.

Skład reprezentacji lekkoatl. Wilna na zawody międzynarodowe.

Wil. O. Z. L. A. ustalił definitywnie skład reprezentacji lekkoatl. Wilna, który podajemy poniżej.

Panowie.

Bieg 100 mtr. Gniech (3 p. Sap.), Wojkiewicz (Sokół), rez. Synkiewicz (Pogoń) Mackiewicz (K. S. Czarni 85 p. p.) 200 mtr. Gniech, Synkiewicz, Rez. Mackiewicz. 400 mtr. Gniech, Synkiewicz. 800 mtr. Halicki (Pogoń), Sidorowicz (A. Z. S.),

Panie.

Bieg 100 mtr. Lewinówna (Makabi), Sawicka (A. Z. S), Olenka (Pogoń); skok w dal: Lewinówna, Kraśnika (Strzelec), Sawicka; skok w wyż: Wilma (Pogoń), Olenka (Pogoń), Lewinówna; rzut dyskiem: Lewinówna, Kraśnicka; rzut oszczepem: Lewinówna; pchnięcie kulą: Lewinówna, Kraśnicka.

Turniej tenisowy.

Turniej tenisowy, który odbędzie się z okazji otwarcia Stadjonu na świeżo wybudowanych kortach tenisowych rozpocznie się w dn. 15.VI. o godzinie 17 min. 30; w dniu 16.VI. o godzinie 10—14 i od godz. 15—20. Program turnieju jest następujący: 1) gra pojedyńcza panów w klasie I i II. 2) Gra pojedyńcza pań. 3) Gra podwójna panów. 4) Gra mieszana podwójna. Rozgrywki odbywają się systemem olimpijskim (3 sety—w finałach 5 setów). Na kierownika zawodów uproszony został przez Okr. Ośrodek W. P. znany działacz i gracz tenisowy p. Grabowiecki. Naczelnym sędzią będzie profesor Weyssenhoff. Wpisowe od singla 5 zł. od reszty konkurencji po 3 zł. Termin zgłoszeń do dnia 13.VI. b. r. (Ludwisarska 4, II p,) Ośrodek W. F. Wilno). Losowanie rozgrywek odbędzie się w Okr. Ośr. W. F. o godzinie 18 w lokalu Ośrodka.

Mecz szczypiorniaka: Makabi — Kurs Gier Sp.

W dniu 15.VI. o godz. 18 jednocześnie z innemi imprezami odbędzie mecz szczypiorniaka pomiędzy zespołami Makabi i Kursem Gier Sport. Okr. Ośr. W. F. Wilno.

Mecz piłki nożnej: Wilno—Grodno.

W dniu 16.VI. o godz. 15 m. 30 na głównem boisku Stadjonu odbędzie się b. interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy repr. piłkarską Wilna i repr. Grodna. W skład reprezentacji Wilna wchodzą najlepsi gracze klubów wileńskich (Ognisko, Pogoń, Makabi).

Z kim najwięcej handlujemy?

W marcu b. r. według G. U. S. przywieźliśmy za przeszło 233 miljony, a wywieźliśmy za 161 i pół miljony zł.

Oczywiście najwięcej handlujemy z państwami Europy, mianowicie — wywieźliśmy za 150 i pół mlj. zł., przywieźliśmy za 177 i pół milj. zł. Na drugim miejscu postawić należy Amerykę Północną (przywóz — 32 mlj. zł., wwóz — 3milj. zł.). Najmniejsze zaś obroty handlowe mamy z Ameryką Środkową.

Z państw europejskich najbardziej rozwinięte stosunki handlowe posiadamy z Niemcami: przywóz — 72 milj. zł., wywóz — 56 i pół milj. zł. — Dalej idzie Austrja i Czechosłowacja. Na ostatnim planie stoją: Danja i Rosja. (Arol).

Wymiana biletów bankowych wycofanych z obiegu.

Bank Polski przypomina, ze wycofane z obiegu bilety bankowe 10—, 20 — i 50 — złotowe z datą 28 lutego 1923 r. i 15 lipca 1924 r., z dniem 31 lipca 1929 r. tracą wszelką wartość pieniężną. Wymiana wymienionych biletów uskutecznia obecnie wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca. (—)

Badania nad rynkami pieniężnemi.

Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen przeprowadza obecnie niezmiernie doniosłe badania nad wpływem zmian na rynkach pieniężnych Stanów Zjednoczonych A. P. i Europy Zachodniej na rynek pieniężny Polski Prace dotyczasowe wykazały, że niema żadnego odbiywu kapitałów zagranicznych z Polski Wskutek obniżenia prywatnej stopy dyskontowej zagranicą i wysokiego poziomu stopy dyskontowej u nas, należy spodziewać już w najbliższym czasie poważniejszych lokat kapitałów zagranicznych w przemyśle i handlu polskim. (—)

KRONIKA

Sobota **15** Czerwca	Dziś: Wita i Mod. Jutro: Benona Jul. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód g. 19 m. 40.

Spostrzezenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 14/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	+ 20° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 7
Maximum: + 24° C.
Tendencja barometr.: spadek następnie wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcie przysięgi służbowej.** Pełniący chwilowo obowiązki wojewody—wileńskiego naczelnik wydziału administracyjnego p. Dworakowski przyjął w dniu wczorajszym przysięgę służbową od mierniczego przysięgłego Franciszka Michniewicza i wręczył mu dekret nominacyjny.

— **Przyjazd do Wilna dyrektora departamentu wyznań M-wa W.R. i O. P.** W poniedziałek dnia 17 b. m. przyjeżdża do Wilna w sprawach urzędowych dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie W. R. O. P, p. Franciszek Potocki, który w czasie swego pobytu w Wilnie weźmie udział z ramienia p. ministra W. R. i O. w uroczystości odsłonięcia pomnika pierwszego Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego ś. p. ks. Jana Cieplaka.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się jak wiadomo w dniu 18 b. m. we wtorek.

MIEJSKA

— **Kary na właścicieli kin.** Magistrat m. Wilna ukarał grzywną w wysokości 100 zł właścicieli kinomatografów „Lux" i „Eden" za uchylanie się od obowiązujących przepisów i wpuszczanie na salę osób nieposiadających biletów.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Wobec niewyczerpania porządku dziennego na poprzedniem posiedzeniu Rady Miejskiej, następne posiedzenie wyznaczone zostało na najbliższy czwartek 20 b. m.

— **Nowoczesne jezdnie.** W związku z opracowanym już szczegółowo planem i kosztorysem ułożenia w śródmieściu nowoczesnych jezdni, we wtorek 18 b. m, w lokalu Magistratu odbędzie się w tej sprawie posiedzenie miejskiej komisji finansowej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Koła Polonistów.** W niedzielę dnia 16-go czerwca b. r. w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się walne zebranie członków Koła Polonistów,

Początek zebrania o godz. 11—w pierwszym terminie; o godz. 11 min. 30 w drugim, ważnym bez względu na ilość obecnych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Konferencja w sprawie szkolnictwa zawodowego.** Onegdaj przybył do Wilna naczelnik wydziału Ministerstwa W. R. i O. P. inż. Szmidt. W dniu wczorajszym p. Szmidt odbył konferencję z zastępującym nieobecnego w Wilnie wojewodę p. Dworakowskim. Na konferencji poruszona była sprawa szkoły technicznej na Holonderni, szkoły rzemieślniczej na Kopalnicy, szkoły im. M. Dmochowskiej oraz sprawa wileńskiej szkoły ogrodniczej.

— **Nowa uczelnia dla pracowników samorządowych.** Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Ekonomicznej i Handlowej w Wilnie, instytucja społeczna, korzystająca z materjalnego poparcia Ministerstwa W. R. i O. P. prowadzi szkołę zawodową trzyletnią o podbudowie 6-ciu klas gimnazjalnych.

Szkoła ta nosi nazwę Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych. Uczniowie Instytutu otrzymują wykształcenie, nacechowane pewną specjalnością, której chcą oddać się w późniejszem życiu praktycznem. W tym celu Instytut dzieli się na wydziały, poczynając od klasy drugiej gdyż klasa pierwsza pod nazwą ogólno handlowej jest wspólną dla wszystkich nowowstępujących, uznano bowiem, że po roku studjów młodzież łatwiej będzie orjentować w wyborze przyszłego zawodu.

Dotąd istniały w szkole dwa wydziały: ogólno-handlowy i rolniczo-handlowy. Od nowego roku szkolnego 1929/30-go uruchamia się trzeci wydział samorządowy.

Ponieważ samorząd potrzebuje pracowników na skromne stanowiska w gminach i na wydatniejsze w miastach, powiatach i województwach, postanowiono, licząc się z uzdolnieniem poszczególnych uczniów, dawać im potrzebne przygotowanie w większym lub mniejszym zakresie lecz zakończone. Dlatego programy II i III klasy Instytutu stanowią cykle nauczania odzielne, zakończone, lecz o mniejszym i większym przekroju.

Egzaminy końcowe odbywać się będą zarówno w II, jak i w III klasie, absolwenci dwóch klas (pierwszej ogólnej i drugiej specjalnej) otrzymywać będą świadectwo ukończenia dwuletnich kursów samorządowych, absolwenci całego trzyletniego kursu—świadectwo ukończenia wydziału samprządowego Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych,

— **Nauczycielskie egzaminy kwalifikacyjne.** W myśl zarządzenia Ministra Oświaty odbywają się obecnie praktyczne egzamina kwalifikacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Do szkół wydelegowane są komisje, które badają stan nauki, prowadzonej przez egzaminowanego nauczyciela i sposób jego wykładania. Egzaminom tym podlegają nauczyciele, którzy mają conajmniej 2 lata, praktyki nauczycielskiej i nie zostali ustaleni na mocy dotychczas obowiązujących przepisów. Ci, którzy mają wykształcenie uniwersyteckie lub kwalifikacje na nauczycieli szkół średnich tem samem mają już pełne kwalifikacje na prawo wykładania w szkołach powszechnych. Dla nauczycieli czynnych w szkołach publicznych, mających 3 lata praktyki, ostateczny termin do złożenia egzaminu praktycznego 31-go sierpnia 1932 r. Każdy naczyciel zobowiązany jest wnieść podanie do komisji egzaminacyjnej przez swego inspektora szkolnego. Egzamin praktyczny odbywa się po złożeniu egzaminu teoretycznego. (—)

— **Przeciw alkoholizmowi w szkołach:** Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego otrzymało od wydziału higjeny i wychowania fizycznego M. W. R. i O. P. cały szereg materjałów dla prowadzenia propogandy antyalkoholizmowej w szkołach. Są tam m. inn. plakaty ilustrujące ujemne działanie alkoholu tak pod względem materjalnym jak i przez wzgląd na uszkodzenie narządów wewnętrznych.

Według danych ministerstwa 25 proc. dzieci szkół powszechnych nie używa wcale alkoholu, 62,2 proc. pije od czasu do czasu, a 12,9 proc. pije stale. Są między niem dzieci, które dostają stale wódkę w domu od rodziców.

Dokładne badania wykazały, że dzieci pijące tracą przeszło 30 proc. zdolności w postępach w nauce i około 25 proc. w swojem rozwoju fizycznym.

Wskazując na ogromne niebezpieczeństwo alkoholizmu, ministerstwo poleca nauczycielom prowadzić propogandę antyalkoholową na szeroką skalę celem szybkiego zlikwidowania alkoholizmu wśród dziatwy i młodzieży szkolnej.

Z POLICJI

— **Podziękowanie.** Okręgowy Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" składa serdeczne podziękowanie pani profesorowej Weryho-Radziwiłłowiczowej i p. posłowi dr. Brokowskiemu za wygłoszenie odczytów w dniu 11-go czerwca r. b. na Walnem Zjeździe Stowarzyszenia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dziś o godz. 17-ej odbędzie się Walne Zebranie Członków Wil. Tow. Hodowli Koni i P. S. K. w lokalu własnym T-wa (Gdańska 6 m. 3).

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.** Odczyt mec. Kazimierza Głębockiego z Warszawy p. t. „O kulturze kodyfikacji w Polsce",—odbędzie się w dniu 17-go czerwca 1929 r. godzina 7 i pół wieczorem (gmach sądowy na Łukiszkach, pokój Rady Adwokackiej).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Delegaci Wil. Syndykatu Dziennikarzy na zjazd w Warszawie.** Na doroczny walny zjazd Związku — Syndykatów Dziennikarzy Polskich, który odbędzie się w dniu 16-go b, m. w Warszawie, wyjeżdżają z Wilna z ramienia tutejszego Syndykatu Dziennikarzy wice-prezes p. St. Kodź i członek Syndykatu p. red. Mikołaj Zdanowicz.

— **Ze Zw. Oficerów Rezerwy.** Związek Oficerów Rezerwy niniejszem komunikuje, że strzelnica w ogrodzie Bernardyńskim czynną będzie dla członków Związku w niedzielę dnia 16.6 1928 r. — od godz. 10 do 12-tej.

HARCERSKA

— **„Odprawa hufcowych i drużynowych** Chorągwi Wil. Zw. Harc. Polsk. odbędzie się w Wilnie w dn. 15 i 16 czerwca b. r. z następującym programem:

Sobota 15 b. m.: godz. 16-ta zbiórka uczestników odprawy w gimn. im. Lelewela i wymarsz do Zameczka, godz. 17.15—21 gry skautowe, ognisko, gawęda „Wychowywanie zastępowych" i śpiew.

Niedziela 16 b. m.: godz. 8—8.30 wysłuchanie mszy św. w kapl. O. O. Franciszkanów (ul. Trocka 14), godz. 8.30—11 gry skautowe w Zakrecie, godz. 11—12 sprawozdanie drużynowych z akcji przygotowawczej do obozów i zlotu pod Poznaniem. g. 12—15 przerwa obiadowa, 15 — 17 sprawozd., drużyn. na temat „Jak żyją i pracują zastępy", godz. 17 — 18 „kłopoty hufcowych i drużynowych i komendy Chorągwi".

— **„Zabawa ogrodowa w Ogrodzie Bernardyńskim** połączona z pokazami harcerskiemi, kinem i atrakcjami odbędzie się w niedzielę dn. 16 b. m. Początek o godz. 18"

RÓŻNE

— **Konkurs modeli latających L. O. P. P-u.** Zarząd komitetu wojewódzkiego wileńskiego L. O. P. P. powiadamia, że w niedzielę dnia 16.6 r. b. na lotnisku na Porubanku odbędzie się eliminacyjny konkurs modeli latających. Początek o godzinie 14 min. 30.

W razie niepogody termin konkursu zostanie odłożony

— **Wycieczki automobilami.** Polski Touring-Klub Oddział w Wilnie urządza dnia 16 b. m. t. j. w niedzielę szereg wycieczek autobusami do Trok, Zielonych Jezior i Puszczy Rudnickiej.

Wyjazd z przed bramy b. Targów Północnych o godz. 9 i 10 rano i powrót o godz. 17 i 18.

W wycieczce mogą brać udział osoby nienależące do Touring-Klubu.

Informacji udziela biuro Touring-Klubu (ogród Bernardyński, pawilon poczty godz. 9 — 13 i 17 — 19, telefon 17-72).

NADESŁANE

— **Zjazd absolwentów klasy „H" warszawskiej szkoły podchorążych.** Dnia 29-go czerwca 1929 roku odbędzie się w Warszawie Zjazd Koleżeński absolwentów klasy „H". Oficerowie służby czynnej mogą również wziąć udział w tym zjeździe. Zezwolenie na to ukaże się w jednym z najbliższych dzienników rozkazów M. S. Wojsk.

Zainteresowani mogą zgłaszać udział w zjezdzie na ręce kpt. Mieczysława Hampla, — Warszawa Adjutantura Komendy Garnizonu i Placu, pl. Marszałka Piłsudskiego L. 4.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Pożegnalne występy Antoniego Różyckiego i Władysława Lenczewskiego.** Dziś przedostatni pożegnalny występ gości warszawskich rozgrywających niezwykły i zgoła oryginalny „Zakład o miłość" pomysłu i układu scenicznego G. Beylina. Po jutrzejszem przedstawieniu „Zakład o miłość" zejdzie zupełnie z repertuaru.

W poniedziałek Teatr będzie zamknięty.
We wtorek „Tajfun" z Brydzińskim.

— **Przedstawienie dla dzieci. Występ Ninki Wilińskiej.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5-ej po połud. odbędą się w Teatrze Polskim dwa przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

W obu przedstawieniach weźmie udział młodociana znakomita artystka i gwiazda filmowa Ninka Wilińska w sztukach specjalnie dla niej napisanych przez świetnego bajkopisarza Benedykta Hertza, który weźmie również udział w przedstawieniach.

Program obejmuje następujące utwory: „Pajac, lalka i piłeczka", „Robinzon Kruzoe wśród ludożerców", „Ninka nie chce iść do szkoły", „Tajemniczy gość", „Czerwony kapturek", „Psotny Ignaś". Wszystkie sztuki ze śpiewami i tańcami. Ilustracja muzyczna A. Wilińskiego.

Ceny miejsc od 50 gr.
Kasa czynna od 11—1 i 3—9

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dnia 15 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. 16.00—16 30: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.30—17.55: Transmisja Otwarcia Stadjonu na Pióromoncie i Zawodów Międzynarodowych w Wilnie. 17.55—18.45: Audycja dla dzieci z Krakowa. 18.45—18.55: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 18.55—19.15: Program na tydzień następny i komunikaty. 19.15—19.40: Radjokronika, wygł. dr M. Stępowski. 19.40—20 05: Komunikat sportowy wygł. uczeń gimn. im. Lelewela. 20.05—20.30: Spacery z małemi dziećmi wygł. p. Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa. 20.30 — 21.00: Koncert chóru gimnazjum nauczycielskiego „Tarbuth" w programie hebrajskie pieśni ludowe. 21.00—22.00: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Transm. z Warsz. 22.00 — 22.25: Wolna trybuna 22.25.—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Muzyka taneczna w Warszawy.

NIEDZIELA, dn. 16 czerwca 1929 r.

10.15—11.45: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.45—11.55: Komunikat P. W. K. z Poznania. 16.00—18.35: Transmisja Zawodów Międzynarodowych ze Stadjonu na Pióromoncie w Wilnie. 18.35—18.55: Bajki opowie Zula Minkiewiczówna. 18.55—19.20: „Kukułka wileńska" — mówiony tygodnik humorystyczny 19.20 — 19.45: Transm. z Warsz. „Z dziejów i przeżyć narodu" — prof. H. Mościcki. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Słuchowisko wesołe z Krakowa. 20.30 — 22.00: Transm. z Warsz. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.25: Transm. z Warsz. Rozrywki umysłowe. 22.25—23.00: Komunikaty P.A.T. i inne. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Oazy.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej.

Sprawa Centralnego Banku Ziemskiego.

W związku z obiegającemi prasę częstokroć niezupełnie ścisłemi wiadomościami, dotyczącemi założenia Centralnego Banku Ziemskiego, mającego dostarczać naszemu rolnictwu amortyzacyjnego kredytu długoterminowego, Agencja Wschodnia uzyskała ze źródeł najbardziej miarodajnych następujące informacje, wyjaśniające w sposób autorytatywny genezę Centralnego Banku oraz przebieg ostatnich pertraktacyj.

Po nieudałych, naskutek trudności prawnych zabiegach instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, zmierzających do stworzenia jednego wspólnego listu zastawnego ziemskiego, celem ułatwienia zabiegów kredytowych na rynkach zagranicznych, na wiosnę r. ub., ujęło sprawę w swoje ręce ministerstwo skarbu. Motywem wytycznym było zrozumienie konieczności dostarczenia rolnictwu szerokiego kredytu długoterminowego. Ministerstwo skarbu zaprosiło ekspertów zagranicznych do Polski dla zbadania stanu sprawy długoterminowego kredytu rolniczego w każdym z b. zaborów i opracowania projektu założenia akcyjnej instytucji, któraby nabywała listy zastawne od towarzystw kredytowych w Warszawie i Lwowie, poznańskiego ziemstwa kredytowego i wileńskiego banku ziemskiego oraz od państwowego banku rolnego i na podkładzie nabytych listów wypuszczała obligacje. Obligacje te, drogą publicznych subskrypcyj, byłyby finansowane na rynkach europejskich i amerykańskim.

Zasadnicza myśl centralnego banku ziemskiego, iż ma on być instytucją akcyjną, której założycielami i akcjonarjuszami będą cztery instytucje prywatne oraz Państwowy Bank Rolny, została od początku ustalona. Skarb państwa ofiarował instytucjom prywatnym pomoc kredytową, celem przyjścia im z pomocą przy ustalaniu wysokości kapitału akcyjnego, ponadto, zaś skarb nabędzie pewną część kapitału akcyjnego, jako szósty założyciel i akcjonarjusz. Przewidziane jest stopniowe odkupywanie od skarbu jego akcji przez instytucje w myśl przewodniego motywu, aby C. B. Z. był instytucją o prawach równych z pozostałymi akcjonarjuszami.

Przewidziane w marcu b. r. rokowania z grupą banków amerykańskich, francuskich i angielskich doprowadziły do utworzenia komitetu organizacyjnego centralnego banku, a następnie komisji ściślejszej do szczegółowych pertraktacyj z bankierami. Pertraktacje odbywały się w Paryżu z małemi przerwami od połowy marca do pierwszych dni czerwca r. b. Wynikiem ich jest ustalenie projektu statutu C. B. Z. oraz w głównych zarysach kontraktu C. B. Z. z bankami zagranicznemi, które podejmą się sfinansowania całej operacji. Istniała początkowo nadzieja uskutecznienia emisji obligacyjnej jeszcze przed ferjami letniemi. Okazało się to jednak niemożliwe, nietylko z powodu przedłużenia się rokowań wstępnych, lecz również wobec tego, iż jak się Agencja Wschodnia dowiaduje, konsorcjum, z którem rokowano, pragnie wciągnąć do udziału szereg innych wielkich banków europejskich, poza Francją i Anglją. Emisja obligacji wskutek tego zamierzona jest dopiero na jesień. Obecnie pozostaje instytucjom wypowiedzieć się czy na warunkach ustalonych w Paryżu decydują się przystąpić do C. B. Z. jako akcjonarjusze—założyciele.

Z ŻYCIA WYBITNYCH OSOBISTOŚCI.

Bernard Shaw i ciekawa lady.

Związek liberalny kobiet w pewnem większem mieście portowem Anglji zaprosił na przyjęcie wielkiego pisarza, który był właśnie w przejeździe przez miasto. Shaw zgodził się i na przyjęciu opowiadał o swych wrażeniach z podróży po kontynencie. Gdy Shaw skończył, podniosła się ze swego miejsca przewodnicząca zebrania i rzekła:

— Teraz, moje panie, nastąpi najciekawsza i najbardziej interesująca część zebrania: mr. Shaw będzie odpowiadał na wszystkie zadane pytania!

Cisza. Uroczysta cisza oczekiwania. Każda z obecnych pragnęłaby zadać znakomitemu pisarzowi jakieś pytanie, ale obawa i zażenowanie krępują je widocznie. Wreszcie młoda, przystojna blondynka zdobywa się na odwagę i przerywa milczenie:

— Mr. Shaw, niech pan nam powie, co pan myśli o Lidze Narodów....

— Shaw wstaje, myśli czy też udaje że się namyśla i odpowiada wolniutko:

— Co myślę o Lidze Narodów?... hm, hm... My lady, myślę to samo co pani.

Więcej pytań już nie zadano.

Dlaczego Briand się nie ożenił?

Briand był wielokrotnie już prezesem rady ministrów. A jednak nigdy nie wydarzyło się, aby w sprawozdaniu z przyjęć dyplomatycznych można było czytać: „Gości witał p. prezes Briand i pani Briand". Pani Briand nie egzystuje. A jednak zarówno p. Briand, jak i prez. Doumergue nie ślubowali celibatu. A. Briand sam podał motywy swego pozostania w stanie kawalerskim.

Podczas obrad Ligi narodów w Genewie filmowano i rysowano Brianda bezustanku. Gdy zbliżył się doń trzydziesty z rzędu rysownik, Briand stracił cierpliwość:

— Proszę mi dać spokój, zawołał, i nieszkicować mej sylwetki!

— Ależ czemu? — pyta przestraszony rysownik.

— Widzi pan, drogi przyjacielu, byłem już trzykrotnie zaręczony, miałem się żenić i za każdym razem podana w pismach karykatura mej skromnej osoby przyczyniała się do mej klęski.

Córka kanclerza Rzeszy.

Panna Eryka Müller, córka kanclerza Rzeszy niemieckiej, jest przystojną blondynką. Ma dwadzieścia lat i studjuje prawo na uniwersytecie w Berlinie. Niedawno żaliła się dość głośno w pewnem towarzystwie berlińskiem:

— Pragnęłabym bardzo pojechać do Włoch. Pociąga mię bardzo renesans i jego sztuka. Ale — nie mogę. Nie mogę od czasu, gdy mr. Chamberlain pojechał do Włoch, aby odwiedzić swą córkę i przy tej okazji złożył wizytę Mussoliniemu. Każdy pomyślałby sobie że i ja mam odegrać tę samą rolę. Faszyści obwołaliby swe „zwycięstwo", socjaliści (p. Müller jest socjaldemokratą) krzyczeliby — „zdrada"! A więc nie mogę jechać do Włoch. Czy to nie tragedja!

Biedna Eryka. Nie zawsze się opłaca być córką Kanclerza Rzeszy.

Wiecznie młody Apponyj.

84-letni „great old man" Węgier: jest jeszcze wciąż młody i rzeźki, jak za swych lat młodzieńczych. Niedawno hr. Apponyj spacerował na bulwarze budapeszteńskim, na słynnem Corso, gdzie daje sobie rendez vous cały świat elegancki stolicy Węgier, cała młodzież. Apponyj spacerował w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół. Spotkali po drodze niezwykle piękną młodą damę. Apponyj gonił ją długo wzrokiem i wreszcie rzekł z lekkim uśmiechem do swego towarzysza:

— Ah, gdybym miał tylko 70 lat!...

J. M. Pal.

O nowy okręt szkolny.

Polska marynarka handlowa odczuwa wielki brak personelu oficerskiego. Personel ten wychowuje szkoła morska w Tczewie. Kurs nauk polega na studjach teoretycznych w szkole i obowiązującej praktyce na żeglowym statku szkolnym.

Do chwili obecnej zadanie to spełniał statek szkolny i „Lwów", który przekroczył już 60 lat służby morskiej i ze względu na bezpieczeństwo nie może być już wysyłany w dalsze podróże morskie.

Wobec powyższego niezbędnem jest nabycie nowego statku szkolnego.

Wydział wykonawczy komitetu floty narodowej uwzględniając powyższą palącą potrzebę naszej marynarki handlowej całą swoją energję i wysiłek na najbliższą przyszłość skierował na jaknajintensywniejsze gromadzenie funduszów i kupno nowego statku szkolnego.

Zrozumienie posiadania silnej floty morskiej coraz głębiej zapuszcza korzenie w społeczeństwie. Jako przykład, ilustrujący głęboko obywatelskie stanowisko szerokich warstw społecznych, niech posłuży fakt następujący:

We wsi Wierzbicy, powiatu radomskiego w dn. 28 kwietnia b. r. pod przewodnictwem wójta gminy Pawła Dujki odbyło się zebranie specjalnie poświęcone sprawie zorganizowania koła komitetu floty narodowej. Na zebraniu tem wszyscy jednogłośnie uchwalili przystąpić do komitetu Fl. N. i opodatkować się na rok 1929 po 1 zł. od gospodarstwa.

Jest to pierwszy tego rodzaju zbiorowy obywatelski czyn, gdzie gmina dobrowolnie opodatkowała się. Wierzymy że czyn ten posłuży wszystkim gminom Rzeczypospolitej za przykład do naśladowania. O ileby nadzieja ta została spełniona, to co rok marynarka nasza powiększałaby się o kilkanaście okrętów.

Popierajcie Ligę Morską

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wkroczenie wojsk sowieckich do Mongolji.

Sowiety zaprzeczają.

LONDYN, 14-VI. (Pat). Agencja Reutera donosi z Pekinu, że wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji w odwecie za niedawne najście na konsulat sowiecki w Charbinie i zatrzymanie przez chińczyków urzędników konsulatu. Dowódca wojsk mandżurskich Czang-Tsuo-Niang utrzymuje, że uda mu się powstrzymać pochód oddziałów sowieckich, lecz rząd nankiński skłonny jest do podjęcia kroków dyplomatycznych.

MOSKWA, 14-VI. (Pat). Agencja Tass stwierdza, że doniesienia rozpowszechnione przez Pekin w sprawie rzekomego wkrocenia wojsk sowieckich do Mongolji i otoczenia konsulatów chińskich na terenie Związku Sowieckiego przez wojska sowieckie, co miało stanowić retorsyjne zarządzenia Sowietów na aresztowania w konsulacie sowieckim w Charbinie, są zupełnie zmyślone i nie mają żadnych podstaw. Według informacyj sowieckich kół miarodajnych wzmiankowane doniesienia są kolportowane przez sfery które biorą udział w oszczerczej kompanji i nagonce, prowadzonej na Dalekim Wschodzie przeciwko rządowi sowieckiemu przez wrogie dlań elementy.

WIEDEŃ, 14-VI. (Pat). Dzienniki donoszą z Pekinu, że wbrew energicznym zaprzeczeniom urzędowym ze strony rosyjskiej, twierdzą w Pekinie z całą stanowczością, że wojska sowieckie przekroczyły już granicę Syberji i wstąpiły na terytorjum Mongolji w okolicy Khailar.

Walki francuzów z powstańcami w Maroku

PARYŻ, 14.VI. (Pat). Z Rabatu donoszą, że powstańcy gwałtownie zaatakowali wczoraj rano posterunek Ait Jacoub, chcąc odbić go tegoż samego dnia. Samoloty francuskie wzięły czynny udział w obronie, rzucając przeszło 60 bomb. Akcja ta doprowadziła do uwolnienia oblężonych. Grupy partyzantów zaatakowały powstańcow, zabijając 35 i biorąc do niewoli 6. W sytuacji zaszła znaczna poprawa.

RABAT, 14.VI. (Pat). Podają dalsze szczegóły i opisy znanych z wczorajszych depesz zajść w Maroku. Przed kilku dniami dowódca posterunku w Ait Jacoub wysłał oddział tybulczy i wojska regularne w celu naprawy zerwanej linji telefonicznej, łączącej ten posterunek z El Bordż. Oddział tubylców, który był zaatakowany i poniósł straty, odłączył się od wojska regularnego i powrócił do Ait Jacoub. Natomiast wojska regularne, posuwając się naprzód, wpadły w zasadzkę.

Tajemnicze zniknięcie angielki z pociągu.

BERLIN, 14.VI. (Pat). Onegdaj wieczór przybyła do Berlina wycieczka około 30 pań z Anglji celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji kobiecej, rozpoczynającej się w Berlinie w poniedziałek. Gdy panie należące do wycieczki po opuszczeniu wagonu zebrały się na peronie, okazało się, że jedna z uczestniczek zniknęła bez śladu. Bagaż jej i paszport znajdował się w pociągu. Zarządzone natychmiast poszukiwania nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Zamach na bank.

HANNOWER, 14-VI. (Pat). Nieznani sprawcy ubiegłej nocy dokonali zamachu dynamitowego na gmach tutejszego banku zaliczkowego. Wybuch uszkodził część zewnętrznego muru.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepiesze, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 18 czerwca 1929 r. o godzinie 10-ej rano w majątku Małe Soleczniki, gminy M. Solecznickiej, pow. wileńsko-trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z żywego i martwego inwentarza, należącej do Antoniego Korkucia, oszacowanej dla licytacji na sumę 1310 złotych.

1762 Komornik Sądowy J. LEPIESZO.

BILANS SUROWY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

na dzień 1-go maja 1929 roku.

STAN CZYNNY

	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji	5.233.439,64
Waluty zagraniczne	99.083,13
Papiery wartościowe własne	44.683.402.82
Akcje i udziały	1.195.215,17
Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych	727,07
Pap. proc. fund. rezerw. l. z. i obligacyj meljorac.	6.741.413,51
Banki „Nostro"	28.067.903,94
Weksle zdyskontowane	51.073.221,65
Weksle protestowane	476.423,04
Pożyczki zabezpiecz. wekslami i innemi dokumentami	125.757.735,84
Odbiorcy nawozów sztucznych	31.035.072,35
Dostawcy nawozów sztucznych (zadatki)	6.258.783,15
Dłużnicy za nabyte grunta	1.925.324,76
Różni dłużnicy	30.491.888,47
Nawozy sztuczne	214.880,98
Należności w dochodzeniu sądowem	2.601.790,52
Wątpliwi dłużnicy	411.358,89
Pożyczki w Listach Zastawnych i Obligacjach	193.921.054,—
Należności wstępne z pożyczek emisyjnych	512.604,52
Raty pożyczek emisyjnych	6.034.393,63
Kupony od wylos. l. z. i oblig. meljorac.	426,56
Rezerwa zbożowa	38.276.959,98
Majątki własne w parcelacji	12.615.777,93
Nieruchomości w budowie	4.446.737,78
Ruchomości	2.324.816,98
Sumy przechodnie	2.367.720,44
Koszty handlowe	5.083.408,92
Koszty handlowe roku przyszłego	51.023,94
Fundusze administrowane	232.022.784.08
Inkaso	871.035,11
Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj	442.322,33
Depozyty obce	24.556.386,45
OGÓŁEM	859.795.117,58

STAN BIERNY

	Zł.
Kapitały własne	148.699.895,47
Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne	742 527,54
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	561.784,37
Lokaty terminowe skarbowe	50.000.000,—
Wkłady	24.867.038,92
Rachunki czekowe	27.413.556,86
Redyskonto	1.969.125,—
Banki „Nostro"	34.739.153,66
Emisja listów zastawnych	159.138.054,—
Emisja obligac. meljorac.	34.783.000,—
Wylosowane 8% listy zastawne	55.384,—
Fundusz umorzenia listów zastawnych	1.156.449,42
Fundusz na zapłatę kup. od l. z. i obligacyj	7.129.764,45
Kupony płatne w obiegu od listów zastawnych	120.166,30
Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych	35.026,88
Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	822.576.35
Zadatki i wpłaty na nabyte grunta	539.801,75
Dostawcy nawozów sztucznych	611.936,78
Różni wierzyciele	36.228.194,55
Sumy przechodnie	4.884.156.65
Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rachunków	6.064.297,23
Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej	3.940.739.80
Wpływy z tytułu pożyczek b. Bank. Ziem. Państw Zab.	13.608.069,—
Zobow. za przejęte wierz. b. Banków Ziem. Państw Zab.	1.311.980,23
Procenty i prowizje	8.216.917,90
Procenty i prowizje na rok następny	16.721,91
Sumy do dyspoz. Skarbu z fund. administrowanych	34.246.271,59
Dotacje skarbowe	232.022.784,08
Różni za inkaso	871.035,11
Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj	442.322.33
Różni za depozyty	24.556.386,45
OGÓŁEM	859.795,117,58

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.